Ner 232. ROK 1838. CZWARTEK 11 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych, w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Maxymiliana Biskupa.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Grzmisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień odzina	Barometr do 0 q R. red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
0	27,, 4, 855	+ 5, 8	3, 10	Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
lo 2	5. 748	+ 9, o	3, 15	Północny średni	Pogoda z chmurami	
lo	6 027	+ 4, 0	2, 52	,, słaby	,,	

Część Urzędowa.

Nro 14957.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ścisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na zasadzie uchwały Senatu Rządzącego z dnia 14 lutego r. b. Nr. 172 D. G. S. w dniu 22 i następnych b. m. w gmachu Dyrekcyi Policyi odbywać się będzie sprzedaż przez licytacyą sreber, kosztowności, i innych przedmiotów, w depozycie policyjnym znajdujących się, a które pomimo wezwania Dziennikami Rządowemi Nr. 26 i 27 przez właścicieli onych dotąd z depozytu podniesionemi niezostały. Chęć przeto licytowanania mający, zechcą się zgłosić zaopatrzeni w gotówkę w miejscu i terminie powyżej oznaczonym.

Kraków dnia 4 października 1838 r.

Dyrektor Policyi
GUTH.
Sekretarz, *Kaniewski.*

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ścisle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Jakóba i Wilhelminy Miętuszewskich małżonków O. M. K. w Krakowie przy Nowym Swiecie pod L. 152 zamieszkałych, sprzedany zostanie dom w Krakowie przy Piasku pod L. 137 położony a Piotra i Ludwiki Fijałkowskich małżonków własny, na satysfakcyą złp. 2,000 procentów i kosztów stósownie do obligu notaryalnego z d. 5 października 1830 r. przed notaryuszem publicznym Ignacym Szpor zeznanego, którego granice są następujące: dom ten stoi pod Nr. jak wyżej w gminie IX. miejskiej w parafii ś. Szczepana od wschodu z ulicą publiczną, od północy z domem pod L. 138 Anny Krones własnym, od zachodu z ogrodem tegoż domu od południa z budynkami i ogrodem Stanisława Konopki graniczący.

Zajęcie pomienionego domu uskutecznił Wojciech Dziarkowski komornik sądowy aktem z d. 25 maja 1837 r.

Warunki licytacyi tego domu wyrokiem Trybunału I. Instancyi z d. 23 maja r. b. zatwierdzone są następujące:

1) Cena szacunkowa domu przy Piasku w Krakowie pod L. 137 ustanawia się w summie złp 12,086 gr. 26 na pierwsze wywołanie. która w braku licytantów na trzecim terminie licytacyi do ⅔ części na audyencyi Trybunału zniżoną zostanie, i od tak zniżonéj ceny rozpocznie się licytacya.

2) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część z powyższego szacunku jako vadium, które wrazie niedopełnienia warunków licytacyi na korzyść popierających utraci, i nowa licytacya na kost jego i niebezpieczeństwo rozpoczętą zostanie, zaś od złożenia vadium popierający licytacyą są wolni.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe za rok ostatni jeżeli się jakie okażą, zapłaci równie koszta popierania licytacyi na ręce i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego po wręczeniu mu wyroku takowe przysądzającego.

4) Po zapłaceniu kosztów licytacyi i podatków nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

Pozostały szacunek pozostanie przy nieruchomości z obowiązkiem płacenia procentu pięć od sta (5/100) od chwili nabycia, który to szacunek nabywca wypłaci wierzycielom stósownie do wyroku klassyfikacyjnego.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 rano zaczynając; za popieraniem Adama Gołęberskiego adwokata sądowego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 33 zamieszkałego.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina:

pierwszy na dzień 28 listopada) 1838 r.
Drugi na dzień 9 stycznia) 1839 r.
Trzeci na dzień 9 lutego) 1839 r.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy wierzyciele hypoteczni i osoby prawo rzeczowe mające, ażeby pod prekluzyą na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych wierzytelności z wykazem mianych pretensyj i ustanowieniem adwokata.

Kraków d. 24 września 1838 r.

Janicki.

Część Polityczna.

— *Petersburg* 14 (26) *Września.* —

Przez ukazy Cesarskie do rządzącego senatu z dnia 9 sierpnia r. b, wydane. mianowani zostali: Dyrektor kancellaryi Namiestnika J. C. K. M. w królestwie polskiém, radca kollegialny, Michał Bończa-Brujewicz radcą stanu; a podsekretarz stanu przy Radzie stanu królestwa, radca nadworny, Mikołaj Pawliszczew, radcą kollegialnym.

N. Cesarz J., z dwóch wybranych przez szlachtę gubernii wołyńskéj kandydatów, Najwyżéj zatwierdzić raczył na urzędzie marszałka gubernialnego, szambelana hr. Ilińskiego.

— *Lwów* 29 *Września.* —

Zaszczytnie znany nasz artysta sztuki malarskiéj Marcin Jabłoński, ukończył właśnie duży historyczny obraz dla kościoła parafialnego w Potyliczu, mający do 4 stóp szerokości, a 6 wysokości. Wystawia on chwilę, w któréj ś. Stanisław, wychodząc z kościoła z pocztem swoim, wskrzesza zmarłego Piotrowina, na co król i lud zdziwiony patrzą. Obraz ten zaleca się mistrowskim układem; doborem kolorytu i wiernie zachowanemi ubiorami owego czasu, czyni oraz niemałą sławę naszemu rodakowi, chlubnie już w nowo-wyszłym *Künstler-Lexicon* w Niemczech wspomnianemu.

Dalsze wyciągi z *Czynności sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi, za rok* 1837. — Względem założenia w tym kraju banku na akcye, o którym na przeszłym sejmie myśl podano, zasiągnął wybór stanowy zdania mężów biegłych; lecz jeszcze roboty w tym przedmiocie nietyle dojrzały, aby mogły być prześwietnym stanom przedłożone. Przedsięwzięcia tego rodzaju, nim wniesionemi być mogą, przejść muszą przez gruntowne zgłębienie i wszechstronny rozbiór. Przedwczesny pośpiech w ułożeniu projektu w rzeczy tak ważnéj i z założeniem towarzystwa kredytowego związek mającéj, mógłby krajowi wiele zaszkodzić. Wybór stanowy nie omieszka w rozpoczętém dziele postępować i na przyszłość dobrze rozważone zdanie swoje

prześwietnym stanom otworzyć. — Zgasły w tym roku Jan Uruski, podskarbi koronny nie tylko u rodziny swojéj, u osób co go otaczały, u przyjaciół, ale i w têm zgromadzeniu, jako człowiek i obywatel, na czułe zasłużył wspomnienie. Opróżnioną przez śmierć jego godność podskarbiego koronnego raczył Najjaśniejszy Pan najwyższą uchwałą z dnia 22 lipca r. b. nadać JW. Adamowi Antoniemu Strachockiemu, a godność chorążego koronnego, JW. Janowi Pietruskiemu. — Do okulisty krajowego Potakowskiego, zgłosiło się w samym Lwowie w ciągu roku 1836.519 chorych na oczy, z których 18 uznał za niepodobnych do wyleczenia; 56 przestało go odwiedzać, a 445 zupełnie uleczonych odeszło. Dwudziestu sześciu osobom ubogim, lekarstwa bezpłatnie były udzielane. — W roku 1835, 287 ogierów skarbowych odstanowiło w Galicyi 14,629 klaczy, z których 8616 było źrebnych i urodziło się r. 1836: 3087 ogierków, a 3269 klaczek. Prócz tego z lat poprzedzających odkryto jeszcze 9087 źrebiąt. Na Bukowinie po 63 ogierach i 2413 klaczach, urodziło sią tegoż roku (1836), 877 zrebiąt. (*D. c. n.*)

— *Paryż 24 Września.* —

Z urzędowego źródła umieścił *Journ. de l'Arondissement de Havre*, następujące szczegóły o zatonionym przed 48 laty okręcie *Telemaque*, na którym znajdować się miała znaczna część majątku ówczesnéj rodziny królewskiéj, gotowizną, w srebrach i kosztownościach. Bliższe szczegóły, podaje to pismo jak następuje: Gdy w r. 1789 zaczęto się obawiać wzburzenia umysłów biorącego przewagę we Francyi, zamierzono na dworze, przewieść część majątku królewskiego do Anglii. W tym celu najęto w Rouen okręt *Telemaque*, postanowiono sprowadzić tamże część sprzętów srebrnych i złotych i przetopić; bryły zprzetopionego kruszczu, przeniesiono następnie na pokład, a na wierzch naładowano drzewo budulcowe, kapitan i właściciel tego okrętu, zadeklarował że przewozi budulec do Cherburga. W taki sam sposób wyładowano także i drugi pomniejszy statek. Obadwa stały na kotwicy pod Quillebeuf, oczekując na pomyślną porę czasu do wypłynięcia, gdy w têm dowiedział się kapitan, że w Rouen powzięto przeciwko niemu podejrzenie i zarządzono środki do zatrzymania obudwóch statków. Na takową wiadomość podniesiono jak najspieszniéj kotwice; *Telemaka* wpędziła burza na mieliznę z taką gwałtownością, że nim pięć minut przeminęło, już był tak dalece piaskiem zaparty i zamulony, że kapitan i majtkowie zaledwie mieli dosyć czasu ratować się w łodziach od śmierci. Okręt drugi, mniejszy i znacznie lżejszy, przebył snadniéj niebezpieczne miejsce, ale daléj nieco został zatrzymany, wszystko zaś co miał na sobie skonfiskowano. Już wtenczas łożono dużo pracy i kosztów na wydobycie z wody okrętu *Telemaque*, ale nadaremnie; prąd wody zasypał go piaskiem prawie do szczętu. Ale i woda ma swoje kaprysy, dziś znikły po większéj części piaszczyste zasepy, gdyby więc nie mógł okręt sam z siebie wypłynąć na wierzch wody, nie zdaje się aby podlegało wielkiéj trudnosci wydobycie kosztownego ładunku, który na 2 do 2½ mill. franków szacują. Oprócz własności królewskiéj, były także na tym samym okręcie srebra i kosztowności niektórych opactw, tudzież kilku znakomitych rodzin.

Naczelny lekarz wojska egipskiego, doktor Clot-bej, rodowity Francuz, będąc przy wyprawie przeciwko Druzom i zebrawszy znaczną liczbę rękopisów treści religijnej ludu tego, przyrzekł odesłać je do Francyi, ażeby z ich pomocą byli w stanie orientaliści francuzcy sprostować lub uzupełnić dzieło pana Silvestra de Sacy, o religii Druzów, w razie gdyby tego uznano potrzebę.

Piszą z Wenecyi, że p. Guilhelmo Marzano zrobił ważne odkrycie historyczne w archiwach prywatnych w Bolonii. Znalazł on dowody, że sławna Joanna d'Arc, znana pod nazwaniem dziewicy orleańskiej, pochodziła ze starożytnego rodu margrabiów Ghisliery i była córką Fernante Ghislieri, który w 1401 r. zmuszony był uciekać z Bolonii po opanowaniu najwyższéj władzy téj rzeczypospolitéj przez Jana Bentevoglio. Wywód ten ze wszystkiemi dokumentami, ogłoszony jest przez dzienniki weneckie.

Panowie Humbold, Arago, Seguier młodszy i kilku innych uczonych, udali się do Rouen i Havre na czas niejaki w celu naukowym. Poprzedził ich urzędnik wysłany z ministerstwa spraw wewn., dla ułatwienia wszystkiego w téj podróży.

— *Algier 7 Września.* —

Przed kilkoma dniami przybył tu okręt naładowany ołowiem przeznaczonym dla Abd el-Kadera do Tekedempt, że atoli ładunek był co do ilości zawielki, zabroniono więc wyładować go na ląd, zaczem wyexpedyował kapitana jeden z ajentów Abd-El Kadera do Tunis, z kąd dopiero otrzyma emir swój towar. Znaczne zapasy potrzeb wojennych przez Abd-El Kadera skupowane, jak niemniéj ogromne summy, które zagranicę wysela, są dowodem, że nietylko niezmordowany umysł jego jest zajęty planami daleko sięgającemi, ale że jest w posiadaniu środków dostatecznych do wykonania tychże planów. Głównym jego celem zdaje się być teraz urządzenie wojska regularnego i założenie fabryk broni.

— *Madryt 12 Września.* —

Jenerał Flinter, który sobie bez wiadoméj przyczyny odebrał życie, liczył już lat 70.

Usposobienie umysłowe tutejszych mieszkańców jest bardzo posępne, każdemu zdaje się bowiem, że bliscy jesteśmy zupełnego rozwiązania. Bawiąca tu garstka wojska o wysłanie którego zagorzalcy wszelkiemi sposobami nalegają, została właśnie opatrzona w ostre ładunki.

Dnia onegdajszego nadbiegł tu goniec od hrabiego Luchana z depeszami, które mają być bardzo ważne. Twierdzą niektórzy, że w wojsku północném odkrył on spisek między oficerami, którzy w porozumieniu z usuniętém właśnie ministerstwem, chcieli odebrać mu dowództwo. Wczoraj posłano hrabiemu Luchana dla wojska, 5 milionów realów.

Z Teruel donoszą o przybyciu tamże jenerała Oraa z wojskiem, w którém duch niesforności postrzegać się daje. Za największy zarzut czynią jenerałowi Oraa to, że zbyt lekce ważył siły Kabrery i dozwolił mu niemal śród wojska swego, wycieczki pomyślnéj.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Października.

Bobrowski hr., Piotrowski ob., z Polski. — Lewicki ob., Foltyński ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kustowski hr., Popiel Wacław ob., do Polski.
